№ 96. **Kraków 28 Kwietnia — Sobota.** **Rok 1855.**

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 27 kwietnia.

Temi dniami przybył do Krakowa p. Jaggi kasyer jlny uprzywilejowanego c. k. banku wiedeńskiego z polecenia dyrekcyi bankowéj, aby urządzić w mieście naszem filię pomienionego banku do eskomptowania weksli. Stósownie do uchwały tutéjszéj Izby handlowo przemysłowéj i oświadczenia jéj, iż gotową jest ponosić koszta pomieszczenia i urządzenia biór filii bankowéj, Prezes Izby w porozumieniu się z rzeczonym urzędnikiem banku obrał stósowny lokal i poczyniono wszelkie przygotowania aby z dniem 1 lipca r. b. filia bankowa otwartą została w mieście naszem. Dotacya jéj wynosić będzie jak na teraz pół miliona złr. Instytucya ta nieomieszka znaczne przynieść dogodności kredytowi kupieckiemu i ułatwi ogólne stósunki kredytowe tyle dziś trudne dla braku kapitałów powierzających chętnie lokacyę swoją w papierach prywatną mających tylko rękojmię; a tym sposobem wpłynie na zniżenie w ogóle stopy procentowéj, otworzy pole przemysłowi tamowanemu dotąd najbardziéj przez brak łatwości w nabyciu kapitałów po niskiéj cenie. W dalszém następstwie instytucya ta rozwinąć się może na rozleglejszy rozmiar i z większym jeszcze pożytkiem publicznym bo więcéj bezpośrednim, skoro otwartemi zostaną w mieście naszem główne targi wełny, na które miasto nasze uzyskało już u Wys. Ministerstwa pozwolenie. Obecnie zawezwaną jest tylko Izba handlowo-przemysłowa o udzielenie swéj opinii co do czasu odbywania rzeczonych targów ze względu na takież targi krajów sąsiednich. Bliskość fabryk sukiennych na Szląsku i Morawie, ułatwienie komunikacyj kolejami żelaznemi i bliskość granic Królestwa Polskiego, gdzie dość znaczną ilość wełny produkują, a wreszcie posiadanie w miejscu banku eskomptowego, każą wróżyć pomyślną przyszłość targom wełnianym krakowskim. W świecie handlowym i przemysłowym jedna gałąź, jedno ułatwienie pociąga za sobą i rodzi inne; popęd nadany w jednym celu obudza ruch i życie we wszystkich kierunkach; dla tego każdy krok na téj drodze witamy jako zwiastuna postępu na drodze materyalnéj i radujemy się nim. Nie ominie nas i targ zbożowy dziś tak upadły, bo za ukończeniem kolei żelaznéj galicyjskiéj, zboże podolskie tu musi mieć dla siebie główną wsypkę i giełdę. Bank nie będzie skąpił zasilać filię krakowską większemi kapitałami w miarę otrzeby, bo własnym jego jest interesem użytkować z ich obrotu. Nawzajem też łatwość kredytu, otworzy drogę przemysłowi, do którego obfite zasoby miejscowe i ułatwione środki tak obszerne nastręczają pole. Nie chcemy tu szeroce rozpisywać się nad możliwemi następstwami, by nas nie posądzano o naśladowanie owéj właścicielki dzbanka z mlekiem, któréj majątek w tak ogromnym rósł stósunku jak jéj marzenia; wszelako filia bankowa i targi wełniane są ważnemi dobrodziejstwami za które podziękować tu winniśmy JE. JW. Prezydentowi krajowemu hr. Mercandin, jego bowiem głównie staraniom jedną i drugie zawdzięczać będziemy.

Indépendance Belge zamieszcza list korespondenta swego Y, datowany 23 kwietnia z Paryża, z którego następny podajemy wyjątek:

Konferencye wiedeńskie zawieszone. Po ostatniem posiedzeniu pełnomocnicy opuścili miejsce narad nieporozumiawszy się względem nowego zwołania, to jest nietylko nieoznaczywszy czasu odroczenia posiedzeń, lecz nieprzewidując nawet czy te znowu kiedy otwartemi zostaną.

W tym jednak stanie rzeczy konferencye nie są zerwane i być by mogło, że się układy na nowo rozpoczną, lecz potrzebaby na to jak się zdaje nowego jakiego wypadku, lub nowéj propozycyi, któraby się interesowanym stronom godną przyjęcia wydała.

Zawieszenie konferencyi jest faktem ważnym; lecz jest obok niego inny niemniéj zasługujący na uwagę, a tym jest postawa Austryi w naradach które doprowadziły do tego zawieszenia.

Austrya ani na chwilę nie była względem żadnéj kwestyi, względem żadnego szczegółu w niezgodzie, lub w sprzecznym kierunku opinii z Anglią i Francyą. Te same ona co te mocarstwa popierała propozycye.

Mocarstwa zachodnie nic zresztą nie żądały prócz tego co było zformułowanem w artykule *Monitora*, co do dążności politycznej wyprawy wschodniéj. Chciały one jedno z dwojga: albo ograniczenia sił rosyjskich na morzu Czarnem, albo zneutralizowania tego morza.

Austrya szczerze popierała te propozycye. W tem położeniu logika jéj zdań, jéj postępowania, jéj zgody z Anglią i Francyą aż do ostatecznéj chwili układów, skłania ją również jak logika traktatu z 2 grudnia do zgody z temi mocarstwami w działaniu.

Z tego stanowiska postawa Austryi, jaką się być okazała, i jaką być nadal przyrzeka, jest faktem który zrównoważa ogromnem swojem znaczeniem zawieszenie konferencyi....

Korespondencya Czasu.

Z Przemyślskiego 10 kwietnia.

O stosunkach włościańsko - rolniczych w Galicyi (List III). Zastanawiając się w przeszłym liście nad organizacyą własności włościańskiéj, a mianowicie nad dotyczącem się jéj prawem spadkowém, zwróciliśmy już uwagę na brak realnego kredytu i niemożność w jakiéj znajdują się dotychczas właściciele włościańscy, dostania czy to przez zaciągnienie długu, czy przez częściową sprzedaż gruntu, kapitału potrzebnego do zaprowadzenia lepszéj — dochód i wartość ziemi podnoszącéj, uprawy.

Tu, ważną tę okoliczność, wypada nam wziąść pod ściślejszą rozwagę.

Gospodarstwo rolne utrzymuje i rozwija się za pomocą i współdziałaniem dwojakich kapitałow, 1) kapitału gruntowego składającego się ze wszystkich nakładów włożonych w ziemię celem użyznienia jéj i do korzystniejszéj uprawy usposobienia, 2) z kapitału eksploatacyjnego (dobytkowego) składającego się z bydła, narzędzi, nasienia, funduszu na wyżywienie lub zapłacenie robotnika itp. Kapitał gruntowy udoskonala niejako warsztat, na którym płody rolnicze wyrabiają się. Kapitał eksploatacyjny puszcza warsztat ten w ruch, i dostarcza mu potrzebnego materyału. Jak tamten podstawą, tak ten jest siłą ożywczą i niezbędnym warunkiem rolniczéj produkcyi.— Ziemia dzierżona przez włościan, jest u nas mało gdzie i to słabo tylko kapitałem zasiloną i ulepszoną. Ci bowiem, w których ręku od wieków znajduje się, będąc do niedawna powinnościami poddańczemi obciążeni i po większéj części z wszelkich ogołoceni zasobów, a przy tém w niedołęstwie pogrążeni, nie mogli i nie chcieli owoców pracy swojéj poświęcać na nakłady gruntowe, które z czasem dopiero i częściowo zwrócić się im mogły.— Wszystkie też prawie grunta włościańskie, które przyrodzoną nieodznaczają się żyznością, są mniéj więcéj wycieńczone i w ogólności w zaniedbanym znajdują się stanie, szczególnie powiedzieć to można o gruntach włościańskich w zachodniéj i środkowéj części kraju. Grunta te w stosunku łożonéj na ich uprawę pracy, bardzo liche po większéj części wydaja plony. Produkcya roślin zbożowych, na którą nasze gospodarstwa włościańskie ograniczone są, musi wszędzie, a tém prędzéj w kraju północnym i żyzny nawet grunt z czasem wysilić. Stósowny tylko płodozmian przy starannej uprawie i obfitym nawozie, mógłby wysileniu temu zapobiedz, lecz do tego potrzeba odpowiedniego kapitału, a że go włościanie nasi nie mieli i nie mają, grunta więc w ich posiadaniu będące coraz więcéj na sile produkcyjnéj swojéj upadają.

Gospodarstwom włościańskiem zbywa nie tylko na kapitale gruntowym, lecz co gorsza zbywa im także na potrzebnym kapitale eksploatacyjnym. Nie posiadają oni zwykle potrzebom dobréj uprawy odpowiedniego bydła, narzędzi, w ogólności tych zasobów, które korzystnego użytkowania z gruntu są niezbędnym warunkiem — Zły jest warsztat i słaba siła, która ruch mu nadaje, nie można się więc dziwić, że i otrzymane rezultaty są liche.— Chcąc włościan naszych podźwignąć z ubóstwa, należy więc dzierżących gospodarstwa postawić w możności zaopatrzenia się w potrzebne im środki produkcyi, a mianowicie w kapitał, potrzebny czy to na ulepszenie zaniedbanego gruntu, czy na powiększenie i poprawę bydła, narzędzi itp. — Inaczéj produkcya nie tylko nie będzie się mogła podnieść, ale nawet coraz więcéj będzie musiała upadać, a przeto i nędza zamiast zmniejszać, raczéj wzmagać się jeszcze będzie. Potrzeba więc otworzyć właścicielom włościańskim kredyt realny, który teraz, jakeśmy już namienili, jest jeszcze dla nich zamknięty, a zarazem podnieść osobisty kredyt— który dziś prawie nie istnieje— opierając go na silniejszéj podstawie prawnéj.— Może wprawdzie i teraz włościanin osobistego użyć kredytu, może dług zaciągnąć, lecz pod jakiemiżto warunkami? Oto za opłatą lichwy, o jakiéj miejscy lichwiarze nawet wyobrażenia nie mają, gdyż jéj pewnie nigdy nie tylko pobierać, ale nawet żądać nie ośmielili się jeszcze. — Lichwa ta jest zwykle ukrytą, to pod formą zastawy lub dzierżawy kawałka gruntu, to pod formą sprzedaży, lub nareszcie przez to, iż dług zaciągnięty, spłaca się produktami po cenach naprzód umówionych itp. — Ściśle jednak obliczona wynosi sto od sta, a nieraz i więcéj— i ta to lichwa często wszystek dochód i dobytek włościan pożera. — Przepisy regulujące wysokość procentu nie zaradzają i zaradzić nie mogą złemu, gdyż nie usuwają i usunąć nie są w stanie przyczyny, z których ono pochodzi.— Przyczyny lichwy gnębiącéj włościan szukać należy nie w nadużyciu, ale w braku rzetelnego kredytu, to jest w braku rękojmi tak moralnych jak i prawnych, na których kredyt jako na podwalinach swoich opierać się winien.

Włościanin nie mogąc, mimo nadanéj mu własności, użyć kredytu realnego, musi uciekać się do osobistego, lecz ten jest w ogólności bardzo słaby, i na małe tylko ograniczony kółko, a to dla tego, iż opiera się jedynie na danem słowie i rzetelności, co przy nizkim stopniu moralności, na jakim u nas lud włościański stoi, nie może dla nikogo dostateczną stanowić rękojmię. — Jeżeli więc kto powierzyć mu się ośmieli, to ten wymaga już i poniekąd wymagać nawet ma prawo, wysokiego wynagrodzenia, mogącego pokryć wszelkie ryzyko i nieprzyjemności, na które się wystawia. Włościanin też z trudnością tylko i pod uciążliwymi nadzwyczaj warunkami uzyskać może od drugich potrzebną mu pomoc materyalną. A jakżeż często znajduje się on w potrzebie szukania téj pomocy! Straciwszy z nabyciem własności wszelkie prawo do zapomogi od byłego pana wsi, a niemając zwykle żadnych zasobów, żadnego kapitału, jeżeli go dotknie jaka klęska, czy to przez wylew wody, lub przez ogień, lub też przez pomór na bydło, lub w skutek innych jakich nieszczęśliwych a w zawodzie rolniczym tak częstych wypadków, to już podźwignąć się z niéj nie może żadną miarą, bez cudzéj pomocy. Lecz niedoznawszy nawet tych, z przypadkowych przyczyn pochodzących strat, jest on już koniecznością, zaspokojenia rok rocznie ponawiających się potrzeb gospodarskich i domowych, często zmuszonym, szukać chwilowéj pomocy w kredycie. Tak znaczna część gospodarzy w każdéj nieomal gminie, potrzebuje każdego prawie roku na wiosnę, zboża na życie lub do siewu, pastwiska dla utrzymania na nim bydła przez lato, często materyału drzewnego, i zimowéj paszy, często też gotówki na zakupno inwentarza, lub inne naglące wydatki. Nie mając własnego funduszu na te potrzeby, musi je naturalnie zaspokoić drogą pożyczki, szuka więc i potrzebuje koniecznie kredytu. Wprawdzie byłoby lepiéj aby włościanie wcale kredytu niepotrzebowali, lecz skoro go już raz potrzebują, ważną jest rzeczą dla gospodar-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

POEZYE WSCHODNIE

Wacława Rzewuskiego.

Z trzeciego i ostatniego tomu mającéj wyjść niebawem *Podróży na Wschód* Maurycego Manna, pozwolił nam autor wyjąć parę ustępów z poezyi Wacława Rzewuskiego znanego Oryentalisty, podróżnika i wielkiego miłośnika koni arabskich. Aczkolwiek imie Wacława Rzewuskiego głośném było u nas, już to z powodu jego życia, które niepłynąc zwyczajną prozaiczną koleją, lubowało się, że tak powiem, w beduińskiéj swobodzie, przenosząc na nasze ukrainne stepy, fantazyę i poezyę Arabii z temi Kohejlanami, które z pustyń Damaszku lub Neždu sprowadzał, z niemi obozował i na nich uganiał po wietrznym stepie — już to z powodu rycerskiéj i tajemniczéj śmierci, która niejednego z młodych poetów natchnęła dłań poetyczném wspomnieniem w pieśni; — aczkolwiek znano go między uczonymi z pomysłow bystrych i oryginalnych mianowicie w ocenieniu ducha wschodnich narodów, znajomości ich języka i obyczaju — a w salonie z niewyczerpanego dowcipu, którym umiał wszystko ożywiać— jednakowoż, choć go każdy miał za poetę w życiu, mało komu może wiadomém było, że tą ręką co głaskał grzywę swoich rumaków, lub co ciskał dzirytem, umiał także i struny gęśli potrącić... Wacław Rzewuski zostawił kilka poezyj wschodnich, pełnych téj oryginalnéj prawdy, która tylko na miejscu, a nie z książek daje się czerpać, poezyj zrodzonych w chwili szczytnego natchnienia, kiedy on — Emir — na czele swoich Beduinów gotował się może do walki, lub odpoczywał po odniesioném zwycięztwie... To pewna, że tylko ten, kto żył takiém życiem, kogo suszył wiatr pustyni, czyje serce biło silnie dla rycerskiéj sławy — zdolen był wyśpiewać podobne pieśni. Bo inaczéj, gdybyśmy je do czasu w którym napisane były, odnieśli — trudno byłoby uwierzyć, aby w epoce Felińskich i Osińskich coś podobnego znaleść się mogło. A jednak właśnie przypadają one na ostatnie lata Księstwa Warszawskiego; porównać ich z niczém ówczesném w naszéj literaturze nie można, jak nie można osoby samego poety zestawić w harmonii z ówczesném społeczeństwem. Prawdziwą wdzięczność czujemy dla autora *Podróży po wschodzie*, że te drogie zabytki wydobył z zapomnienia wplatając je w swoje opowiadanie, które mimo właściwych swych zalet, taką jeszcze niespodzianką literaturę naszą bogaci. — Z szczupłego wianka poezyi Wacława Rzewuskiego, bo składającego się ze czterech kawałków, to jest: *Pustynia Neždu*, *Hymn Beduinów Wehabitów*, *Wojna Wehabitów* i *Neždi - Köheilany*, wyjmujemy całą pieśń: *Wojna Wehabitów* i początek *Neždi-Köheilany*. Słyszeliśmy, że podobnych kilka pieśni ma być poświęconych Grecyi, z owych chwil, kiedy wywalczała swoją niepodległość. Szkoda, że dotąd nikt nam niemógł skreślić życiorysu tak zajmującéj, tak oryginalnéj postaci, jaką był Wacław Rzewuski — ale koléj to zwyczajna rzeczy na świecie; lada pospolitość znajduje swoich historyografów, bo najłatwiéj zbadać ją i odgadnąć — oryginalną wielkość otacza mgła tajemnicza — bo dla gminnych spojrzeń zawsze jest zagadkę.

WOJNA WEHABITÓW.

Emir Taag el Fahr Abd-el Niszan do Wehabitów.

„Na koń, na koń Araby! synowie namiotów!
„Wy jastrzębie pustyni, lwy nieubłagane!
„Rzucajcie twardéj skały łoża zbyt leniwe
„Zrywajcie się jak burza, przy progach wrót płaczu.
„Noc po ziemi swe kiry gęste rozpuściła.
„Toczy się sen po Neždzie jak bałwan ponury.
„Niezrachowane gwiazdy i namioty czarne [1])
„Toną przed okiem bystrém w posępności nieba.
„Przyrodzenie uśpione i ludy w śnie twardym
„Hyena w głąb jaskini składa swoją wściekłość,
„Lew w nadbrzeżach Fraatu rozbroił swą paszczę [2])
„A tygrys skał Libanu wciągnął ostre szpony.
„Wszędzie milczenie straszne i spokojność głucha.
„W obozie Ibrahima rumak jest spętany [3])
„Drzymią miecze i dzidy pod skrzydłem namiotów
„I Mamluk zmordowany spoczywa na tarczy.
„Pogaszone są ognie w milczącéj przestrzeni.
„Hasła nocne na ustach zemdlały wartowych,
„Odrętwiała ostrożność i baczność skonała.
„Aniołów opiekuńczych straż ich opuściła.
„Na koń, na koń Wehaby! dzieci Beni Temim [4])
„Ta jest chwila gościnna najezdniczym hurmom
„Wpadajmy na ten obóz, jak chmura szarańczy
„Ścinajmy mieczem ostrym tę wojenną niwę.
„Już Charab siedm razy przeleciał nasz obóz [5]);
„Siedm razy swém skrzydłem uderzył o skrzydło.
„Siódmym zniszczenia dźwiękiem strwożył cienie nocy
„I polom zapowiedział witanie najazdów.
„Na koń, na koń Araby! Wstrząsajcie dzid waszych
„Niezwyciężone lasy. Wasz Emir jak orzeł
„Przed borem tym posępnym na czele sokołów
„Unosi się na tronie zwycięzcy powietrza [6]).
„Pustynia nam jest morzem, i okrętem Hedżyn [7]).
„Klacz dzielna tronem sławy, krwawém berłem bułat.
„Strusie pióra dzid gęstych, cieniem bohatyrskim [8])
„Strzemiona uderzone hasłem bojów srogich.
„Mehmed Alego wojska z niewiernych spędzone
„Podłe bo niewolnicze, pierzchliwe bo kupne,
„Bez ojczyzny, bez czucia, bez przodków, bez sławy,

---

[1]) Namioty Beduinów są czarne, z włosieni kóz czarnych tkane są półsetki, które na kijach i sznurach są rozciągane.

[2]) *Fraat* po arabsku znaczy Eufrat.

[3]) Zwyczaj tureckiego wojska jest pętać konie w nocy wyciągaczami, one się nazywają *Köstek* i *Paiwan*. Ibrahim syn paszy egipskiego Mehemet Alego toczył wojnę przeciw Wehabitom, miał 25,000 wojska i 48 sztuk armat.

[4]) Plemie ogólne *Beni Temim* dzieli się na 132 pokoleń. W niém wylęgła się reforma Wehabitów. Plemie *Anazeh* zawiera 150 pokoleń. *Wehabi* jest wyznanie. Trzecie beduińskie plemie zajmujące do 130 pokoleń nazywa się *Beni-Helat*, i całe poszło do Afryki pod Kalifatem *Omara*.

[5]) Ptak nieszczęścia, którego krzyk wydaje dźwięk *Charab*, to jest zniszczenie. Liczba 7 jest mistyczna u Arabów.

[6]) Klacze córki morza stanowione z ogierami synami wiatru wylały rassę sławną Salomonowi. — Jest to przymiotnik konia.

[7]) Gatunek lekkich i jezdnych wielbłądów nazywanych od Arabów okrętem pustyni.

[8]) Każdy Arab, który się w bojach wsławił, ma pióra czarne strusie pod grotem dzidy.

stwa krajowego, aby ten mógł im otwarty być pod nieuciążliwymi dla nich warunkami, w sposób niepociągający za sobą wiele kosztu i zachodu; lecz aby kredyt taki osobisty mógł powstać i ustalić się, potrzeba koniecznie dać mu pewne, moc prawną posiadające, rękojmie, potrzeba praw i sądów, które rozstrzygałyby stanowczo, z stosunków włościańsko-rolniczych wynikające spory, w sprawach dotyczących się pomniejszych wartości, a to w sposób łatwy i niekosztowny. Zaprowadzenie sądów pokoju urządzonych na wzor tych, jakie istnieją we Francyi, w wielu krajach niemieckich, i w Królestwie Polskiem, odpowiedziećby mogło jak najlepiéj téj przy dzisiejszych stosunkach coraz więcéj czuć dającéj się potrzebie prędkiego wymiaru sprawiedliwości. Sąd pokoju w swojéj działalności, na jeden niezbyt wielki ograniczony okręg, rozsądzałby więc tak, jak to czyni np. we Francyi 1) wszystkie *sprawy dzierżawne* tojest spory o wynagrodzenie za poniesione straty zachodzące pomiędzy dzierżawcą i właścicielem czy to gruntu, czy domu; o zapłatę czynszu, zerwanie kontraktu i inne jeszcze z umowy dzierżawnéj wynikające sprawy sporne, 2) procesa o *szkody polne* wyrządzone w roli lub ziemiopłodach przez ludzi lub zwierzęta; o uszkodzenie drzew, ogrodzeń, rowów i innych urządzeń, czy to rolniczych czy fabrycznych, 3) spory zachodzące między *najmującym i najemnikiem*, bez względu czy ugoda jest dzienną, czy miesięczną lub roczną, a przeto wszystkie także spory, które między służbodawcą i czeladzią gospodarską zajść mogą, 4) *sprawy graniczne* i inne dotyczące się zobowiązań osobistych, lub też własności tak ruchoméj jak i nieruchoméj, a które tu wszystkie wyliczać i określać miejsce nam niepozwala. Sądy pokoju mogłyby mieć także, tak jak we Francyi przyznane sobie mają pewne atrybucye sądów karnych. Rozpoznawały i wyrokowałyby tak, jak tam wyrokują o przekroczeniach i przestępstwach policyjnych. Sędziowie pokoju występują także we Francyi jako sędziowie polubowni i w wielu sprawach strony sporne zobowiązane są nawet udawać się wprzód do ich rozjemczéj władzy, za nim sprawę swoją wytoczą przed zwykłe sądy. Oprócz sądowych, przysługują też sądom pokoju inne atrybucye: tak sędzia pokoju ma obecnym być i pomagać strażnikom polnym i leśnym, kiedy ci wykonują zajęcie nieruchomości w mieszkaniu lub w ogrodzoném miejscu. On nakazuje i zarządza sprzedaż zajętego bydła w wypadkach ustawą o policyi polnéj oznaczonych. A kiedy gospodarstwo jakie w sekwestr jest zajęte, to ustanawia zawiadowcę, który czuwać ma nad dobytkiem i całym inwentarzem. W potrzebie zaś zajęcia ruchomości w drodze egzekucyi przytomnym jest sędzia pokoju otwieraniu zamków, wykonuje opieczętowanie i też zdejmuje. W procesach dotyczących zobowiązań osobistych lub własności ruchoméj, sądy pokoju rozstrzygają w ostatniéj instancyi, jeżeli idzie o 100 franków lub mniéj. Jeżeli zaś o więcéj, to aż do 200 franków mają prawo rozsądzać tylko w pierwszéj instancyi, zostawiając stronom appellacyę do wyższéj instancyi. W sprawach dzierżawnych o 100 franków rozstrzygają w ostatniéj instancyi w ważniejszych aż do 1500 franków w pierwszéj zostawiając prawo appellacyi. ([1]

Zastanowiliśmy się tu nieco dłużéj nad organizacyą sądów pokoju we Francyi, chcąc przykładem wykazać, jak wielostronnie pożyteczną mogłaby stać się podobna instytucya w kraju naszym. Teraz wracamy do rzeczy. Kredyt gruntowy i osobisty ustalony przez urządzenie aktów hypotecznych i właściwe instytucye sądowe, otworzyłby właścicielom włościańskim źródło nieobliczonych korzyści. Dziś grunta włościańskie nie są nawet w stanie ludność włościańską wyżywić, a grunta te jednak w Galicyi obejmują blisko $^{3}/_{4}$ części pod pług zajętéj przestrzeni. Że obszar ten na małe podzielony gospodarstwa, a przeto z większym stosunkowo nakładem pracy uprawiany, tak liche wydaje plony, to słabą produkcyę tę głównie przypisać należy niedostatkowi kapitału, jakiego wszyscy prawie posiadacze tychże gospodarstw doznają. Grunt mało co, lub wcale nie zasilany, a przytém z potrzebnych środków uprawy ogołocony, nie może darzyć odpowiednią wyłożonéj pracy produkcyą. Pochłania on z uszczerbkiem rozleglejszych gospodarstw wiele sił roboczych, bez odpowiednich korzyści. Dalszém tego stanu rzeczy następstwem jest, iż gdy mniejsze gospodarstwa, tojest włościańskie, nie mogą przy dzisiejszéj swojej produkcyi dostarczać zboża na targi krajowe, a tém mniéj zagraniczne, i co więcéj, nie mogą nawet przy zwykłym urodzaju ludność włościańską kraju w dostateczną zaopatrzyć żywność, to niedostatek ten więksi właściciele pokrywać muszą, co pociąga i poniekąd zmusza ich do trzymania się zbożowego gospodarstwa, to jest takiego, w którém większa część pola i sił, poświęcona jest uprawie roślin zbożowych. Tak zaś w większych gospodarstwach rozszerzona produkcya zboża nad miarę przysługujących im kapitałów i sił roboczych, nie może, chyba tylko przy wyjątkowo wysokich cenach być dla właścicieli korzystną, a w każdym razie musi koniecznie z czasem siłę płodną gruntu wycieńczyć, a przeto rolnictwo stopniowo przywieźć do upadku. Na większych obszarach, które przyrodzoną nieodznaczają się żyznością, dziś po zniesieniu bezpłatnéj robocizny najwłaściwszém i najkorzystniejszém w każdym względzie gospodarstwem, mogłoby być gospodarstwo zbożowo-pastewne, oparte na przeważnéj produkcyi płodów zwierzęcych, a przeto wymagające uprawy roślin pastewnych na wielką skalę. Takie gospodarstwo, ograniczając uprawę roślin zbożowych na mniejszą przestrzeń, chwilowo tylko umniejszyłoby produkcyą zboża. Produkcya ta bowiem popartą zostawszy większą siłą nawozu, okazałaby się po pewnym czasie niezawodnie większą niż jest dziś, mimo że na mniejszą określonąby była przestrzeń. Lecz aby wielkie gospodarstwa mogły chwycić się zmiany, pociągającéj za sobą chwilowe umniejszenie produkcyi zboża, potrzeba aby wprzód produkcya ta na gruntach włościańskich o tyle przynajmniéj powiększoną została, aby potrzeby ludności krajowéj pokryte być mogły, to zaś powiększenie produkcyi, przy dzisiejszém ubóstwie gospodarstw włościańskich jest niemożebne, dla tego też otwarcie właścicielom tychże gospodarstw możności zaopatrzenia się w potrzebny kapitał sądzimy być rzeczą, nietylko dla nich, ale i dla ogółu, dla gospodarstwa krajowego korzystną. Choćby jednak za pomocą projektowanych tu urządzeń, kredyt gruntowy i osobisty właścicieli włościańskich ustalonym i rozszerzonym został, to zachodzi zawsze jeszcze pytanie, kto będzie chciał kredyt im otworzyć, kto będzie mógł potrzebnego dostarczyć im kapitału? Wprawdzie w sferze włościanom najbliższéj, w sferze wiejsko-rolniczéj nie ma dziś wielkich pieniężnych kapitałów, owszem, jak w włościańskiéj tak i w innéj klasie daje się czuć chociaż nie tak wielki, zawsze jednak dotkliwy onych niedostatek. Lecz szczęściem niezachodzi tu koniecznie potrzeba wielkich pieniężnych kapitałów i mówiąc o potrzebie dostarczenia włościanom kapitałów, niemieliśmy też wyłącznie pieniężnych na myśli.

Kapitał pieniężny jak wiadomo, jest tylko pośrednikiem, za pomocą którego produkcya zaopatruje się zwykle w potrzebne jej środki i siły; lecz jeżeli gdzie środki i siły te mogą bez pośrednictwa pieniędzy dla produkcyi być uzyskane, to tém lepiéj, gdyż bezpośrednia taka wymiana wartości łatwiejszą i korzystniejszą jest dla obydwóch stron. Otóż właściwy kapitał, tojest rzeczy do produkcyi służące, mogliby gospodarze włościańscy z łatwością dostać od wielkich właścicieli; ci bowiem chociaż nie mają jak nateraz znacznych kapitałów pieniężnych, posiadają jednak zwykle to, na czém włościanom najczęściéj zbywa, a co w rękach ich mogłoby stać się kapitałem, to jest środkiem produkcyi. Czyż materyał drzewny i inny na budynki, ogrodzenia i narzędzia gospodarskie, pasza letnia lub zimowa, pastwisko, bydło, zboże, skóry itp. przedmioty, nie są, jeżeli właściwie zostaną użyte, kapitałem i to kapitałem dla rolnika równie cennym, jak kapitał pieniężny? Czyż możność w potrzebie zaopatrzenia się w podobny kapitał, pod nieuciążliwemi warunkami, niebyłażby dla gospodarstw włościańskich wielce korzystną? A czyż właściciele większych obszarów niemogliby gospodarzom włościańskim dostarczać tego kapitału w naturze, pod najłatwiejszymi dla włościan, a pod korzystnymi zarazem dla siebie warunkami, wymawiając sobie od nich w zamian za dostarczone produkta pewną umówioną ilość pracy? Umowy takie zobopólną przynoszące korzyść, nieomieszkałyby także na ogół gospodarstwa krajowego zbawienny wpływ wywrzeć, gdyż przyczyniając się do zaopatrzenia większych właścicieli w potrzebne im siły robocze, a mniejszych w potrzebny im kapitał, dopełniłyby zbywających warunków produkcyi, a przez to samo i siłę jej w dwójnasób zwiększyćby musiały. Podobne jednak, kredyt otwierające umowy, w tenczas tylko mogłyby upowszechnić się i spodziewane przynieść korzyści, jeżeliby strony obydwie prawne mogły mieć rękojmie, iż przyjęte zobowiązania wzajemnie będą musiały być dopełnione; jedném słowem, jeżeliby umowom tym nadana była moc egzekucyjna, potrzeba więc nasamprzód i przedewszystkiém — raz jeszcze powtarzamy — ustaw i instytucyj któreby moc miały, wszystkie z stosunków włościańsko-rolniczych wynikające spory, na miejscu bez straty czasu i kosztów stanowczo rozsądzać. Potrzeba ustawy o *policyi wiejskiéj* i *Sądów pokoju*.

Skoroby raz kredyt włościan w wskazany sposób ustalił i rozszerzył się, to i ta trudność i niepewność najmu, która dziś dla większych właścicieli główną w gospodarstwie jest zaporą, mogłaby niebawem zmniejszoną, a może nawet całkiem być usuniętą. Włościanie bowiem mogliby mieć wtenczas otwarty zawsze u właściciela kredyt, kredyt, któryby dozwalał korzystnéj, dla obydwóch stron wymiany produktów znajdujących się w rękach właścicieli, za siły robocze znajdujące się u włościan. Pod ożywczym wpływem kredytu, zawiązałyby się tysiączne stosunki handlowe i wzajemnéj pomocy umowy, pomiędzy większymi i mniejszymi każdéj gminy właścicielami.

Kapitał, nauka i praca, te trzy produkcyi czynniki, które dziś rozdzielone są w sferze rolniczéj i w rozłączeniu tém marnieją, mogłyby wtenczas swobodnie łączyć się z sobą, w sposób potrzebom najodpowiedniejszy, a przeto i dla produkcyi i dla ogołu korzystny.

L. SK...

---

[1]) Ustawa z 25go maja 1838 r. nowo urządzająca sądy pokoju we Francyi.

Kraków 27 kwietnia. W moc rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11go kwietnia, ogłoszonym został konkurs na obsadzenie adwokatur w Galicyi i Bukowinie, tam gdzie liczba dotychczasowa niedochodzi przepisanéj liczby w przyszłym organizmie sądowym, lub gdzie sądów obecnie nie ma. Adwokaci obecnie istniejący nie potrzebują podawać się, chyba wrazie gdyby chcieli być przeniesieni. Liczba adwokatów ma być: we Lwowskim obrębie sądu wyższego: przy sądach krajowych we Lwowie 34, w Czerniowcach 8, przy sądach obwodowych w Stanisławowie 9, zaś w Samborze, Przemyślu, Tarnopolu i Złoczowie po 8; przy sądach powiatowych w Brodach, Jarosławiu, Sanoku, Stryju, Żółkwi, Brzeżanach, Zaleszczykach, Kołomyi i Suczawie po 2. W obrębie sądu wyższego Krakowskiego: przy sądzie krajowym w Krakowie 20; przy sądach obwodowych: w Tarnowie 10, w Nowym Sączu 8; przy sądach powiatowych w Rzeszowie, Białéj, Wadowicach i Jaśle po 2. Konkurs otwarty jest do 15go maja.

Gazeta Lwowska pisze:

Lwów 21go kwietnia. Otrzymaliśmy następujące doniesienie: Fundusz Franciszka Józefa pomyślany w szczęśliwą i błogą chwilę przybycia Najjaśniejszego Pana naszego do Galicyi i jéj głównego miasta ciągłéj doznaje opieki i pomocy, przybywają mu fundusze, wzrasta niemal codziennie; początkowy kapitał 3,100 złr. mk. wzmógł się już do ilości 7,287 złr. mk. Zaledwie półtora roku od rozpoczęcia działań komitetu trudniącego się administracyą tego funduszu upłynęło, a już wypożyczono z niego i rat wpływających po dzień 17 kwietnia rb. ilość 21,850 złr. m. k. Komitet na dniu 17 kwietnia rb. z reszty kasowéj w ilości 1,145 złr. i z rat daléj wpływających udzielił 39 stronom pożyczki włącznéj ilości 4,600 złr. m. k. Czyż trzeba więcéj słów, na udowodnienie dobroczynności tego funduszu? Na pochwałę dłużników przytoczyć należy, że wszyscy raty długu jak najrzetelniéj uiszczają, że przystępując już po raz drugi do pożyczki z funduszu Franciszka Józefa po największéj części tych samych ręczycieli wykazują i dla tego powtórną pożyczkę w ilości większéj bez wszelkiéj przeszkody otrzymali. Kto wie, czyli zaprowadzenie funduszu Franciszka Józefa nie podało myśli śp. Wincentemu Ponińskiemu do zapisania tak znacznego legatu 30,000 złr. m. k., by dochód tegoż na wsparcie początkujących rzemieślników obracano.

JCKAp. Mość najwyższém postanowieniem swojém z dnia 19 lutego r. b. zamianować raczył prywatnego docenta przy uniwersytecie w Getyndze Dra Karola Esmarcha zwyczajnym profesorem Prawa rzymskiego przy uniwersytecie w Krakowie.

Wiedeń 25 kwietnia. *Gazeta wiedeńska* zamieszcza rozporządzenie ministerstwa spraw duchownych i oświecenia z dnia 18 bm., mocą którego w myśl postanowienia JCMci z dnia 29 marca rb. dotychczasowa ck. Administracya sprzedaży książek szkolnych w Wiedniu, nosić będzie nazwę „ck. Dyrekcya nakładu książek szkolnych" i podlegać będzie bezpośrednio ministerstwu oświecenia, a pod względem płacy urzędników urządzoną będzie na nowo kosztem zarządzanych przez nią funduszów. Etat tego bióra składać się będzie z dyrektora, kontrolora, zawiadowcy materyałów, 4ch oficyałów, korektora, dwóch kancelistów i praktykanta, tudzież posługaczy.

— *Kor. Autogr.* pisze: Zdaje nam się, że nie jesteśmy źle uwiadomieni, gdy pogłoski o zawarciu już umowy militarnéj między Austryą i państwami zachodniemi za przedwczesne przytaczamy. Wedle brzmienia traktatu grudniowego obowiązek do zawarcia przymierza zaczepnego i odpornego wtedy dopiero zachodzi, skoro kroki nieprzyjacielskie rozpoczęte zostaną między Austryą i Rosyą, co obecnie wcale się jeszcze nie dzieje. Prawdą jest wszakże, że Austrya w moc art. 5go traktatu grudniowego weszła w narady z państwami zachodniemi co do skutecznych środków celem uzyskania pokoju i że takowe narady mają być bliskiemi końca.

Minister francuski pan Drouyn de Lhuys miał we wtorek przeszło jednogodzinne posłuchanie u JCMci, a tegoż samego dnia, tudzież we środę przed południem odbywał długo narady z ministrem hr. Buolem. Minister francuski miał dziś wieczór wyjechać: pragnął on dłużéj zatrzymać się w Wiedniu, lecz wyjazd swój przyspieszył w skutku depeszy otrzymanéj z Paryża.

Poseł rosyjski książę Gorczaków najął znów na pół roku dom poselstwa rosyjskiego, który po wypowiedzeniu zeszłéj jesieni winien był teraz z terminem wiosennym opuścić. Książę Sergiusz Galicyn przydzielony do boku radzcy tajnego p. Tytowa, wyjechał we wtorek wieczór z ważnemi depeszami do Petersburga, na które odpowiedź ma przywieść on sam wciągu dni 10 pogłoski o bliskim wyjeździe p. Tytowa są bezzasadne.

Kor. autogr. tak wyjaśnia ostatnią konferencyją pełnomocników państw. Instrukcye jakie ks. Gorczaków otrzymał z Petersburga, niebyły ani wprost odmowne, ani przystające, lecz takowe zawierały modłę postępowania w ten sposób, iżby wszelkie następne projekta mające się tyczyć 3go punktu wychodziły od państw zachodnich, a Rossya niebędzie stawiać szczegółowych propozycyj, ale na propozycyje zachodnie odpowiadać. W skutku tego pełnomocnicy zachodni ponowili swoje przedstawienia uczynione już na 9tem posiedzeniu konferencyjnem a ponieważ takowe przez odpowiedź gabinetu rossyjskiego już były załatwione, przeto konferencya powzięła tylko oświadczenie to do wiadomości i wstrzymać się postanowiła od czynienia dalszych przedstawień. Lord Russell wyjeżdżając z Wiednia nie zrzekł się możności porozumienia się.

„Patrzcie, te wam Opatrzność oddaje na pastwę.
„Wam, wam je przeznaczyła o synowie Neždu!
„Dzieci niepodległości, Ismaela wnuki
„O plemie patryarchów wolnych jak wy wolne
„Narodzie królów świetnych, panów niestrwożonych.
„Na koń, na koń Araby! wstrząsajcie dzid waszych
„Te krwawożercze lasy. Rozpuszczajcie wiatrom
„Śnieżnych Meszlachów żagle i wstężną krwi barwę.([1]
„Najeżcie włosy wasze jak lwy rozbójnicze.
„Zagrzmiało, bije piorun, iskrzy błyskawica
„Rwie bystry potok pędem, łamie wicher krnąbrny
„Toczy się góra straszna, dolinę rozbija....
„Patrzcie! taki jest obraz waleczności waszéj.
„Wyrzekł Emir zuchwały.— Grzmią głosy Wehabów
Tentni kopyt rumaka, jęczy twarda skała,
Sypie iskry jéj czoło, huczy drżąca ziemia,
Leci lotny Kocheilan i przestrzeń pochłania.
On wzgardził orła skrzydłem, i skokiem jelenia
Przy nim piorun leniwy i strzała bez pędu
I burza bez dzielności i płomień bez ognia.
Jego chcą wiatry dognać, nadzieja dopędzić.
„Napróżno.— Stanął— parsknął.— Walka rozpoczęta.
Krwi potok się rozlewa, i jęki się gonią,
Rana ranę kaleczy, trup trupa przykrywa.
Występuje mogiła. Zwycięztwo w ich ręku.
Witaj Boże Wehabów Twą wiarę zemszczoną,
Witaj wolności droga, wolnych Synów wolnych.
Witaj niepodległosci wolnych Ojców wolnych.
Witaj słońce wspaniałe wieczną wolność Neždu.

Nežđi-Köhejlany (tj. konie).

Dzieci morza i wiatru! oblubieńce bojów! ([2]
Wy trony najezdnicze Beduińskiej sławy,
Klacze dzielne i drogie, rumaki zuchwałe,
Witam was Köhejlany, ozdobo pustyni.
Niech Hindostan dyamentem Golkondy się chwali,
Niech szczycą się perłami nadbrzeża Bahreinu, ([3]
I Kaszmiru doliny, i łąki Lahoru, ([4]
Niech się pajęczyn tkaniem pysznią w miękkich szalach.
Szam, róży pięknolicej niech słynie balsamem ([5]
I piżmo niech sarajów nawonia Haremy
Niech Sümbul się z warkoczem ślubi Odaliski
Z lilią piersi dziewiczych niech pieści się perła.
Niech stroją szachów czoła zkamieniałe iskry,
Niech i Liban wspaniały Cedrami się wieńczy,
Szyrazu wina myślom niech leją wesela,
Niech bulbul wdzięcznym głosem Hadramant zachwyca. ([6]
O jak losy zamożne w niezliczone skarby,
Dobroczynną po ziemi rozsiewały ręką
Błogosławione dary płodów przyrodzenia,
Okrywając rozkoszą odległe krainy.
Lecz ja syn wolnej ziemi i nędznych namiotów,
Wzgardzający bogactwy i rozkoszą świata,
Ja miecza wychowaniec i dziecko najazdów
Wam śpiewy me poświęcam, lube Köhejlany.
O Pustyni kochana! Ojczyzno wolności!
Bułat, dzida i rumak: te są moje skarby.
Wdzięczne ku nim me serce w nich wszystko odkrywa
Witam was Köhejlany! Ozdobo Nedżadu.
Tak wy natury całej wdziękiem ustrojone,
Toczycie falę złotą po bokach świecących
A srebrzyste strumienie na śnieżystéj sierści
Płyną nurtem niestałym, prowadzone słońcem.
Dumna sława na karkach waszych rozwinęła
Warkoczem lekkiej grzywy chorągwie swe pyszne.
Zwycięztwo wam przyjazne w buńczuk uzbroiło
Krzyże, co jak tron sławy osiada bohater.
Dla was lekkości swojéj zrzekły się gazelle,
Sprężystości wam jeleń odstąpił potęgi;
Wąż was dziwną gibkością obdarzył wspaniale
I lew serca mężnego udzielił zalety.
Oko wasze tak czarne jak posępna chmura;
Wzrok gdyby błyskawica, spojrzenie jak piorun;
Parskanie gdyby burza, rżenie gdyby gromy,
Nozdrza toczą płomienie i bałwany dymu.
Niestrwożone książęta, królowie przestrzeni!
Wam łowy są rozkoszą, krwawe boje państwem,
Dla was chrzęst sahajdaków i mieczów szczęk ostrych
Jest ulubionym dźwiękiem i wtórem dzielności.
Wy zdaleka czujecie gdzie boje, gdzie sława,
Wnet podnosicie dumnie waszych karków łuki,
Niecierpliwem kopytem ziemię rozdzieracie
I zębem zgrzytającym gryziecie wędzidło.
O szereg twardych zębów, roztrącona ślina
Po wargach wam wybucha śnieżystym bałwanem,
Jak morza gniewna fala w skał bijąc łańcuchy
Szturmuje w brzeg więzienia pienistemi wały.
Was wstrzymaćby nie mogła dzid strasznych gęstwina:
Strwożyć was nie jest zdolna chmura strzał lecących:
Drzewce na waszej piersi łamią się zbyt kruche:
Burzą waszego pędu odganiacie strzały.
Za wami i przed wami i po bokach waszych,
Nieodstępna wam sława leci jakby wicher.
Jęcząca pod kopytem waszém grzmiącem ziemia
Powtarza jęki przyszłe dalekiej rozpaczy.
Mniej pamiętne o sobie jak wierne dniom naszym
Okryte gęstą raną wśród morderczej wrzawy.
Gdy wam z rozprutych boków toczą się wnętrzności,
Nas jeszcze przed skonaniem składacie w ustroniu.
Przyjaciele namiotów, opiekuńcze konie,
Wam oddane są życia naszego swobody;
Wam poleca małżonka męża zbyt drogiego
I wam dziecko powierza kochanego ojca.
Urodzone jak Arab na wolnej pustyni,
Jak Arab wychowane w ubóstwie pokoleń,
Jak my sami, ściskane dziecinném ramieniem,
Pieszczone jak my sami ręką córek naszych,
O stworzenia lubione, miłe towarzysze!
Wam dziewice stojącym przy progach namiotów
Tocząc ojcom strumienie wielbłądzego mleka
Wam pierwszym ofiarują balsamiczny napój.
Wam dumne wiatronogi, zwycięzcy wyścigów!
Wam, tarcze piersi naszych, wojenne postrachy!
Beduińskie są śpiewy wiecznie poświęcone,
Was dzieje nasze sławią i powieści wieńczą. i t. d.

---

[1]) Meszlach jest to płaszcz Beduinów, u Wehabitów najczęściej są one białe. Emirowie mają na nich rękaw złoty. U Anazech są płaszcze białe w pasy granatowe lub ceglaste. Przy dzidach pod grotem są zaczepione tyle wstęg czerwonych ile Arab w boju ludzi zabił.

[2]) W powieściach Arabów klacze są córkami morza a konie synami wiatru.

[3]) Wyspy w odnodze Perskiej gdzie perły znajdują.

[4]) Dwie sławne fabryki szalów.

[5]) Szam, lub Damask, tam robią olejek różany; używają go tak dalece iż ulice są przejęte tym zapachem. To pochodzi z przesądu religijnego, gdyż twierdzą że Mohammed był otoczony woniącą atmosferą.

[6]) Hadramant — prowincya górzysta i piękna Arabii południowéj.

Belgia.

Gazeta południowa wychodząca w Marsylii podaje według listu z 3go kwietnia, pisanego przez francuskiego kapłana następne szczegóły o przyjęciu księstwa Brabanckich w Jerozolimie:

Konsul austryacki będący oraz konsulem belgijskim, ojciec kustosz p. Dequevauvilliers i inni przyjęli Ich K. Wys. przy wylądowaniu (w Jafie). Odwiedziny te rzadkością swoją nadzwyczajną zyskały ważność w oczach muzułmanów i wszelkiego rodzaju chrześcian.

W czasie gdyśmy łożyli usiłowania, aby godnie przyjąć księstwo, pasza Jerozolimski ze swéj strony wydawał rozkazy. W piątek rano Jerozolima przypominała wzburzone morze, jedna masa ludu poruszała się w ulicach, na placach, za miastem. Wszystkich oczy zwrócone były ku wiosce św. Jana z puszczy, gdzie księstwo przepędzali noc z czwartku na piątek i każdy na wyścigi starał się odkryć pierwszy zbliżenie się orszaku, ażeby o nim wieść podać. Mury miasta zwrócone ku północnemu zachodowi, pokryte były ludem. Nakoniec rozległ się okrzyk: „otóż i oni.“ Pasza który sobie kazał rozbić namiot na wzgórzu, którędy księstwo obrali drogę, przyjął ich pierwszy. Po wspólnych oświadczeniach i kilkochwilowém zatrzymaniu się, w dalszy puszczono się pochód.

W ciągu tego patryarcha z całém duchowieństwém pomnożoném liczbą kapłanów francuskich z karawaną wczoraj przybyłych; wszyscy zakonnicy św. Franciszka udali się z krzyżem na czele ku bramie jopejskiéj.

Księstwo odbyli piechotą wejście do św. miasta. Potém ukląkłszy na poduszkach, ucałowali z pokorą krzyż, który im podał patryarcha i wysłuchali z widocznem wzruszeniem mianéj przez tegoż do nich przemowy.

Książę coś odpowiedział, lecz żałuję że słów dosłyszeć nie mogłem. Natenczas zaczął się „Benedictus“ zaintonowany przez liczniejsze tym razem niż kiedykolwiek duchowieństwo. Po raz pierwszy od czasu wojen krzyżowych widziano księży w przyborach kościelnych śpiewających hymny po ulicach w bazarze Jerozolimskim, i aż prawie w kościele św. Grobu.

Cała załoga (muzułmańska) w Jerozolimie była pod bronią i tworzyła podwójny szereg, pomiędzy którym procesya przechodziła.

Księstwo przybywszy do kościoła, padli naprzód na ziemię przed kamieniem będącym na drodze, na którym Zbawiciel nasz był namaszczonym, potém weszli z patryarchą do św. Grobu, gdzie pozostali aż do końca „Te Deum.“ Ceremonia zakończyła się błogosławieństwém pontifikalném.

Anglia.

Hamburger Corresp. pisze: W Woolwich spuszczą wkrótce z warsztatu siedem łodzi kanonierskich uzbrojonych olbrzymiemi moździerzami, a przeznaczonych do floty baltyckiéj. Cztery z tych łodzi będą już w 23 t. m. uzbrojone i gotowe do żeglugi. Każda łódź niosąca tylko jeden olbrzymi moździerz, jest statkiem jedno-masztowym żaglowym ciągnionym na linie przez parowiec. Na przodkowym pokładzie kajuta kapitana, na tylném osada łodzi 20 ludzi wynosząca, wewnątrz amunicya. W środku łodzi moździerz wiszący między dwoma słupami żelaznemi i dający się zwracać z łatwością na wszystkie strony. Donosłość moździerza ma wynosić 4 mile angielskie ($^{3}/_{4}$ mili jeogr.), ciężar bomby 250 funtów. Największą trudnością w urządzeniu tego statku było ustawienie moździerza w ten sposób, aby pokonać niszczące działanie przy wystrzale nadzwyczaj silnego uderzenia i odskoku; co osiągniętém zostało. Osada łodzi stoi niezakryta, gdyż w tak wielkiéj odległości zbyteczne byłoby wszelkie staranie o zasłonięcie kanonierów przed kulmi nieprzyjacielskiemi.

Rossya.

Inwalid Ruski ogłasza kilka rozkazów dziennych, ukazów i rozporządzeń cesarskich, które w treści podajemy. Wielki książę Konstanty wydał jako naczelny admirał rozkaz dzienny z 27go marca (9go kwietnia) do floty, w którym stosuje do marynarki cesarski manifest zawierający łaski i przebaczenia z powodu wstąpienia na tron, i ogłasza w siedmiu artykułach jakie kary żołnierzom i oficerom marynarki odpuszczonemi zostały. — Następnie podany jest reskrypt cesarski do księcia Menszykowa, w którym Cesarz w pochlebnych wyrazach dziękuje mu za ćwierćwiekowy chwalebny zarząd marynarką rosyjską; a chociaż książę cofa się zupełnie od tego zarządu z powodu nadwątlonego stanu zdrowia, mniema jednak Cesarz, iż nieodmówi on swych rad ojczyznie mającéj prawo wymagać ich od męża, który przez tyle lat tak wysoką godność z zupełném zadowolnieniem Cesarza Mikołaja sprawował. W całym ukazie nie wspomniano ani słowa o obronie Sebastopola przez księcia Menszykowa.— Do ukazu tego przyłącza Wielki książę Konstanty list własnoręczny do księcia Menszykowa, oznajmiający mu, iż panujący Cesarz, wypełniając życzenie Cesarza Mikołaja, darowuje księciu na dziedziczną własność pałac naczelnika sztabu marynarki z wszystkiemi zabudowaniami. Stósownie do tego — pisze wielki książę Konstanty— rozkazałem departamentowi budowniczemu w ministeryum marynarki, aby pałać ten synowi twemu Włodzimierzowi oddano.

Przez rozkazy dzienne cesarskie mianowani zostali: wice-admirał Chruszczew naczelnik portu archangielskiego i gubernator wojenny Archangela — admirałem; wice-admirał jenerał-adjutant Lütke naczelnik portu i gubernator wojenny Kronsztadtu — admirałem; obydwaj z pozostawieniem przy dawnych urzędach. Wice-admirał Nachimów naczelnik 5téj dywizyi floty, admirałem za odznaczenie się w służbie. Rozkazem dziennym z 11go kwietnia mianowany został książę Aleksander heski szefem pułku mirogrodzkiego ułanów. To mianowanie właścicielem pułku rosyjskiego księcia będącego wprawdzie bratem dzisiejszéj Cesarzowéj rosyjskiéj, lecz zarazem jenerał-majorem w 3cim korpusie armii austryackiéj, szczególniéj w dzisiejszych okolicznościach, zwróciło w Petersburgu powszechną uwagę.

Cesarz rozkazał, aby we wszystkich zakładach naukowo-wojskowych na tablicach marmurowych wmurowanych nad bramą zakładu wyryto nazwiska tych uczniów, którzy wszedłszy do służby czynnéj odznaczyli się na wojnie. Obok nazwiska ma być wyryty rok wyjścia ze szkoły, rok i miejsce odznaczenia się. Cesarz sam podawać będzie nazwiska odznaczających się, a teraz kazał wyryć nazwiska następnych czterech oficerów: 1) Aleksander Baumgarten wyszedł ze szkoły 1833— odznaczył się 1853. Czetate. 2) Michał Ogarew, wyszedł ze szkoły 1828—1853, warownia perowskiego. 3) Aleksander Szczegolew, wyszedł ze szkoły 1852—1854 Odessa. 4) Franciszek Tottleben, wyszedł ze szkoły 1838—1854 Sebastopol.

— Cesarskim rozkazem mianowany został jenerał-adjutant Annenkow II, jenerał-gubernatorem Nowo-Rosyi i Besarabii.

— Dziennik francuzki *La Presse* podaje następujący list: „Petersburg 2 (14) kwietnia. Od kilku dni obiegała po mieście wieść o powszechnéj amnestyi. Przeszło od ćwierć wieku 400 rodzin z arystokracyi rosyjskiéj pogrążone są w smutku i żałobie opłakując swych krewnych to posłanych do min syberyjskich, to na Kaukaz, lub uwięzionych w rozmaitych twierdzach. Wyobraź sobie radość tych rodzin spodziewających się ujrzeć wkrótce swoich nieszczęśliwych krewnych. Wczoraj dzienniki petersburgskie ogłosiły tę tak gorąco żądaną amnestyą. Jakże smutnie byli zawiedzeni! Dwadzieścia jeden paragrafów manifestu ogłasza darowanie dwudziestéj piątéj części długu dłużnikom skarbu, i odpuszczenie 25téj części kary skazanym za popełnienie zbrodni i występków.... Nikt tutaj, a zapewne i we Francyi, nie wierzy w pokojowe załatwienie sprawy wschodniéj. Wszyscy utrzymują, że powolność ks. Gorczakowa w roztrząsaniu pytań spornych w Wiedniu, że jego wymagania ciągłych zwłok pod pozorem zaradzenia się swego rządu, są wypadkiem polityki naprzód ułożonéj. Szlachta rosyjska widzi to dobrze i mniema, iż wojna rozpocznie się na piękne, a prócz ofiar dziś od niéj żądanych, wymagać będzie rząd następnie wielu innych. Wielcy książęta Mikołaj i Michał, mianowani tytularnemi członkami rady państwa, wyjechali pospiesznie do Krymu. Cholera, zmniejszywszy się chwilowo w naszéj stolicy, doszła znów teraz do swéj przeszłorocznéj siły; według raportów urzędowych na dziesięciu chorych, ośmiu umiera.

„Mimo licznych wojsk będących w naszej stolicy, lub rozłożonych w okolicy, a raczej z powodu nagromadzenia wojsk, kradzieże zbrojną ręką i przemocą dokonywane na ulicach i placach publicznych są nader częste, częstsze jak zwykle. Ze słów tych dostateczne poweźmiesz o nich wyobrażenie, wiedząc, iż tego rodzaju kradzieże były zawsze prawdziwą klęską naszej stolicy.

„W południowej Rosyi jest znaczny ruch wojsk ku Krymowi, wróżący ważne pod Sebastopolem wypadki. Każdej chwili oczekujemy raportu naczelnego wodza ks. Gorczakowa o jakiem ważnem zdarzeniu.

„Zdanie tutejszej opinii publicznej względem rezultatu konferencyj wiedeńskich potwierdzą wkrótce wojenne wypadki.

„Cesarzowa-matka jest ciągle słabą; rzadko się ukazuje od śmierci Cesarza Mikołaja. Utrzymują, iż postanowiła udać się do Berlina i tam zamieszkać przy swoim bracie.

„Cesarstwo nieporzucili bynajmniej zamiaru podróży do Moskwy. W stolicy tej czynią wielkie przygotowania na ich przyjęcie. Polityka radzi Cesarzowi Aleksandrowi, aby obecnością swoją w Moskwie uspokoił wzburzenie umysłów w starej Rosyi. Okoliczności dzisiejszego położenia niedozwoliły mu dotąd odbycia téj podróży, jakkolwiek życzy sobie zamiar ten jaknajprędzej wykonać.“

Królestwo Polskie.

Bank polski podaje do publicznej wiadomości, iż losowanie obligacyj cząstkowych z pożyczki 150 milionowej odbędzie się 1 maja w obecności komisarzy umorzenia długu krajowego i delegowanych od komisyi rządowej przychodów i skarbu.

Kraje Czarnomorskie.

Dotąd nie mamy żadnych urzędowych obszerniejszych raportów o bombardowaniu Sebastopola i o ważnych działaniach wojennych pod tą twierdzą od 9go kwietnia wykonywanych. Dzienniki francuskie zamieszczają kilka listów prywatnych opisujących pierwsze dwa dni bombardowania. Podajemy z nich następujący w *la Presse* ogłoszony. „*Pod Sebastopolem 10 kwietnia.* Z świtem dnia wczorajszego rozpoczęły ogień wszystkie nasze bateryе. W nocy odsłoniono w cichości strzelnice i spodziewano się nagłym ogniem zejść znienacka Rosyan. Lecz byli przy swych działach, w dziesięć albowiem minut po pierwszych strzałach naszych bateryj, odpowiedziała nam artylerya nieprzyjacielska. Jednak przez tę krótką chwilę niespodziewanego ognia, zrządziliśmy im wiele złego. Rozpoczęto ogień odrazu na całéj linii. Naraz przeto zagrzmiało 400 dział naszych nie licząc armat angielskich. Flota miała rozkaz wypłynąć w nocy i stanąć w porządku przed świtem, aby wraz z bateryami lądowemi rozpoczęła ogień. Lecz silny wicher południowy, który byłby niechybnie okręty rzucił na brzegi, przeszkodził wykonaniu tego działania, czego bardzo żałowano. Od pierwszéj chwili bombardowania mieliśmy wyższość w strzelaniu, szczególniéj w celném mierzeniu strzałów, którą zachowaliśmy przez dzień cały. Strata nasza w ludziach w ciągu dnia pierwszego jest bardzo małą: straciliśmy dwóch oficerów i do 40 żołnierzy zabitych i rannych. Strzelaliśmy następnie przez całą noc dla przeszkodzenia Rosyanom w naprawie szkód w szańcach. W obozie każdy żołnierz stanąwszy przed namiotem mógł używać pysznego widoku jak ogromne tysiączne bomby wylatywały w górę i zdawały się padać w wyznaczonych miejscach.

„Ogólnie zadowolnieni jesteśmy z dnia wczorajszego, chociaż zdawało się iż wszystko sprzysięgło się na nasze nieszczęście. Pogoda bowiem trwająca od sześciu tygodni przemieniła się nagle wczoraj rano w słotę; powstał silny wicher od morza pędzący tumany mgły niedozwalającéj nic dostrzedz o pięćdziesiąt kroków przed sobą, a deszcz ulewny trwał dzień cały i rozmiękczył ziemię. Po południu nie można już było widzieć punktów do których strzelano, i celowano nie okiem, lecz według mniemania. W nocy niebo trochę się rozpogodziło, i dzisiaj czas jest znośny.

„Mniemamy iż teraźniejszy nasz atak będzie pomyślniejszy niż bombardowanie 17go października. Wczorajsza niepogoda była dla nas użyteczną, gdyż deszcz uczynił drogi nieprzystępnemi, i Rosyanie nie mogą uderzyć na nasze linie. Jesteśmy więc spokojni z téj strony. Mimo tego przedsięwzięto takie ostrożności i środki, iż uderzenie Rosyan na nasze stanowiska skończy się ich klęską.“

— Ostatnie depesze telegraficzne otrzymane w Wiedniu o wypadkach wojennych w Krymie niepotwierdziły doniesień konstantynopolitańskich, jakoby wieża Małachowa i bateryе kurhanu ucichły 16go. Owszem urzędowe raporta telegrafowane dochodzące do 18go i 19go nie tylko nic podobnego nie wspominają, ale nawet depesze rosyjskie mówią, że właśnie z wieży Małachowéj utrzymywano ogień w dniu 18 kwietnia.

Koresp. Autogr. pisze, że miano w Wiedniu świeże nowiny z pod Sebastopola ze źródeł autentycznych z 20go rano. Bombardowanie trwało ciągle, a roboty obléżnicze nie były ani na chwilę przerwane; na kilku punktach podstąpiono z aproszami bardzo blisko. Ogień sprzymierzonych zwolniał 16go.

Koresp. Hen. która za każdém nadejściem depesz zamieszcza zaraz *prywatne* swoje raporta z Krymu opisując ze szczegółami wszystkie okoliczności walki nie wyjmując nawet słów, jakiemi jenerałowie przemawiają do żołnierzy, powiada, również z listu który jéj rąk doszedł, iż na dzień 25 b. m. przygotowano w obozie sprzymierzonych jakieś wielkie rzeczy. W dniu tym ma być przypuszczony szturm na reduty broniące portu i flota czynny ma wziąść udział w walce; a nawet nurkowie już zajęci wysadzaniem w powietrze zatopionych statków tamujących wchód do portu i utorować tym sposobem drogę flocie połączonéj. Są to listy improwizowane.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W Kalifornii stoi olbrzymi cedr, może największém na świecie będący drzewem. Ma on u ziemi 92 stóp obwodu, a w odległości stóp 14 od ziemi, 61 stop. Wysokość jego wynosi 285 stóp, a botanicy liczą mu przeszło 25 wieków starości.

— W Wiedniu sprzedają temi dniami przez licytacyę galeryę obrazów po zmarłym ajencie handlowym Baranowskim. Katalog téj galeryi liczył 468 numerów najwięcéj dawnéj i nowéj szkoły holenderskiéj. Za 300 przeszło numerów dotąd sprzedanych wzięto 66,000 złr. Oprócz księcia Jusupowa, który kilka z najpiękniejszych zakupił obrazów, resztę rozkupiono w samym Wiedniu. Najwyżéj poszedł portret własnego pędzla Wilhelma Mierisa na 2100 złr. Kupił go książę Jusupow.

— Wskutku zejścia jednego z członków rodziny Rothschildów odbyto temi czasy inwentarz majątku, z czego miało się wykazać, iż takowy wynosi przeszło 300 milionów złr. w nieruchomościach, papierach skarbowych różnych państw, kolejach żelaznych, akcyach wszelkiego rodzaju i częścią w gotowiźnie i sztabach.

— Niedawno umarła w Yorkshire Charlotta Bronti zaszczytnie znana w literaturze angielskiéj pod nazwiskiem Currer Bell, licząc lat 40. Ojciec jéj pastor anglikański przeżył ją. Dwie jéj siostry znane również w piśmiennictwie pod imionami Ellis i Acton, umarły były dawniéj. Cała ta rodzina niepospolitym obdarzona talentem, wątłego była zdrowia.

— W dniu 17 kwietnia parowiec „Gdańsk“ płynący z Gdańska do Połągi z 80 podróżnemi rozbił się przy wjeździe do tego ostatniego portu i natychmiast się rozpadł. Wszyscy podróżni i osada statku zatonęli prócz dwóch z pomiędzy pierwszych, którzy i tak bliscy są śmierci. Prawie wszyscy podróżni byli to belgijscy ceglarze zamówieni przez pewnego przedsiębiorcę w Belgii, który 300 ludzi stamtąd sprowadził i zakupił znaczne grunta na założenie cegielni; w skutku zaś tego nieszczęścia zamyśla zaniechać zamiaru swego.

— Pod Błońskiem w Morawie zapadła się ziemia na przestrzeni 48 sążni kwadr. i otworzył się dół lejkowaty od góry okrągły 7 sążni średnicy mający, około 12 sążni głęboki zupełnie równy i foremny. W ogóle około 400 sążni kwadratowych ziemi znikło w głąb. Grunt w tém miejscu jest formacyi napływowéj. Zapadnięcie nastąpiło nagle wśród ogromnego huku, który przejął strachem ludzi pracujących w okolicy w polu.

— Dzienniki warszawskie wyszły bez obwódki żałobnéj w dniu, w którym umieściły ostatni manifest Cesarza Aleksandra IIgo. Nazajutrz ukazały się na nowo w żałobie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 27go kwietnia:* — Metaliki 5-procen. $80^{1}/_{8}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-procen. —. Metaliki 4-proc. $63^{1}/_{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2^{1}/_{2}$-pr. $84^{7}/_{16}$. — 1-pr. $19^{1}/_{4}$ z ciągn. — z 1850 r. 250, 302. — Augsburg $126^{5}/_{8}$. Londyn 12 kr. 24. — Paryż $147^{5}/_{8}$. — Akcye Bankowe 973. Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 27 kwietnia. Bankn. aus. ż. $89^{1}/_{3}$ płacą $88^{3}/_{4}$. — Pruski kurant żąd. 113 płacą $112^{1}/_{6}$. Ruble sr. nowe żąd. $104^{1}/_{2}$ płacą $103^{1}/_{2}$. — Cwancygiery nowe ż. $114^{1}/_{4}$ płacą $113^{1}/_{2}$. — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą 114. Imper. żąd. 36, płacą $35^{1}/_{2}$. — Dukaty austr hol. żąd. 21 płacą $20^{1}/_{2}$. — 20-franki ż. $35^{3}/_{5}$ pł. $35^{1}/_{4}$ Listy zast. pol. żąd. $101^{1}/_{2}$ płacą 101. — Listy zast. gal. żąd. 95 pł. $94^{1}/_{4}$ Obligi Indemn. ż. $75^{1}/_{4}$ pł. $74^{1}/_{4}$.

Kurs lwowski d. 24 kwietnia. Dukat holend. 5 złr. kr. 47. — Dukat ces. 5 złr. 52 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 8 kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 58 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 92 kr. 30 — Dawał za 100 złr. 92 kr. —. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wrocławski z d. 26 kwietnia. Banknoty austr. $80^{1}/_{2}$ ż. — Bank. polsk. 90 ż. — Listy zast. polsk. dawne $90^{1}/_{4}$ d. now. 90 d. — Listy zast. pozn. 4-proc. 100 d. — dto. $3^{1}/_{2}$-proc. $92^{3}/_{4}$ żąd. — Kolej Krakow. górn. Szląska $81^{3}/_{4}$ d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 24 kwietnia. *Times* utrzymuje za rzecz pewną, iż Cesarz Napoleon uda się do Krymu. Tenże dziennik mniema, że Austrya przystanie na kroki przedsiębrane przez państwa zachodnie. Lord Clarendon powiedział w Izbie lordów w dniu dzisiejszym, że nie ma powodu wątpić, aby Austrya od chwili przystąpienia do traktatu grudniowego miała inaczéj przemawiać na konferencyach wiedeńskich, jak Francya i Anglia.

Artykuł którśmy umieścili wczoraj w Przeglądzie z *Gazety Wiedeńskiéj* o konferencyach wiedeńskich, wyszedł dnia poprzedniego w *Korespondencyi Austryackiej*, lecz już o godzinie 11éj w nocy, i dla tego nas o jeden dzień późniéj już przez *Gazetę Wiedeńską* doszedł. Artykuł ten wpłynął korzystniéj na giełdę, uspokoiwszy pogłoski jakoby w skutku rozwiązania konferencyj, niepozostawało Austryi nic innego prócz wypowiedzenia wojny Rosyi, zwłaszcza po niepokojącym artykule *O. D. Post* który daliśmy również wczoraj. *Donau* ze względu na pomieniony artykuł *Kor. Austryackiéj* mówi, iż mógł on wpłynąć na giełdę z dnia na dzień żyjącą, ale niezapewnił publiczności nie żyjącéj chwilowemi zmianami kursów.

Bióro telegraficzne berlińskie donosi z Frankfurtu 26go, iż w tamtejszych kołach bankierskich krąży pogłoska wymagająca potwierdzenia, jakoby za pośrednictwem mocarstw sprzymierzonych traktat separacyjny między Rosyą a Turcyą był zaproponowany. Traktat ten ma być podpisany przez wszystkie mocarstwa europejskie nic wyjmując Prus, i stanowić część ogólnego europejskiego traktatu pokoju. Pogłoska ta wymaga rzeczywiście potwierdzenia, tak dalece jest niepodobną do prawdy.

Monitor z 25 kwietnia pisze: Minister wojny odebrał od admirała Bruata następującą depeszę: „*Przed Sebastopolem 17 kwietnia.* Ogień naszych bateryj jest ciągle górą. Przed bastyonem środkowym opanowaliśmy szereg zasadzek, w których usadowiwszy się zmieniliśmy je w część naszych linij obléżniczych. Uwieńczyliśmy szańcem wąwóz w téj stronie leżący i ciągnący się wzdłuż fortyfikacyj miasta, a w którym poprzednio nieprzyjaciel szykował swoje rezerwy. O pięćdziesiąt metrów przed bastyonem masztowym wysadziliśmy w powietrze minę; a przez działanie to pomyślnie wykonane utworzyliśmy dla siebie nową parallelę, którą szczęśliwie z innemi połączyliśmy. Od 12go do 14go, mimo zaczepnego zwrotu Rosyan, straciliśmy tylko 300 ludzi zabitych i rannych.

Parowiec przybyły do Marsylii 24go przywiózł następujące wiadomości: Jener. inżynieryi Bizot nie został zabity lecz ciężko ranny w szyję w walce około bastyonu masztowego; w chwili kiedy 1200 Francuzów kopało przekop, nieprzyjaciel wykonał 4ry szarże straszliwe wsparte kartaczami. Szarże te odparli Francuzi, z których 150 było zabitych i rannych. Dwóch komendantów, tudzież jen. Bizot byli ranieni w téj potrzebie. Od téj chwili nie było spotkania większego. Straty sprzymierzonych ponoszone przez strzały fortecy liczą się po 100 ludzi dziennie w przecięciu. Front warowni kwarantanny zupełnie zniszczony, wszystkie inne fortyfikacye uszkodzone. Rozpoczęto z wielkiemi trudami kopać przekop czwartéj paralleli. Dnia 14go miał Omer pasza wraz z jenerałem Bosquet rozpocząć ruchy przeciw jen. Liprandemu.

Ambarkacya wojsk sardyńskich zaczęła się w Genui 21go wieczór. Między rządami sardyńskim i neapolitańskim powstał spór o skazanie jednego z poddanych sardyńskich w Neapolu; w skutku tego rząd sardyński odebrał exequatur konsulowi neapolitańskiemu w Genui.

Poczta wiedeńska nie doszła nas dziś wieczór.

Przyjechali od d. 26 do 27go kwietnia.

HOTEL POLLERA. Książe Solms Brauenfels c. k. pólk. z Galicyi. Rome Dr. med. z Galicyi. Jockel F. z Mysłowic. Woraczek Tomasz, Amon Rudolf geometry z Drohobyczy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Zofia i Paulina Reklewskie włśc. dóbr z Kruźlowy. Galler Wencel kassyer z Bochni. Jan Hostyński cukiern. ze Lwowa. Adamia Gorgon żona urzędn. ze Lwowa.

URZĘDOWE.

(483) **Konkurs-Kundmachung.** (2-3)

[N. 3571.] Das k. k. Finanz-Ministerium hat mit hohem Erlass vom 9. März 1855 Z. $\frac{53970}{4998}$ für die nach der Ministerial-Verordnung vom 10. Juni 1855 (Verordnungsblat des k. k. Finanz-Ministeriums N. 46) in den Kreisgebiethen zu bildenden Steuerüberwachungs-Rayons die Bestellung von mehreren exponirten prov. Steuer-Unterinspektoren der 2. Klasse für die Kreisgebiethe in Westgalizien mit dem Zeitpunkte der Aktivirung der Bezirksämter bewilligt.

Für die Besetzung dieser Steuer-Unterinspektoren-Stellen mit dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsklasse von 700 fl. wird der Konkurs bis 20. Mai l. J. ausgeschrieben.

Die Steuer-Unterinspektoren stehen in der IX. Diätenklasse, und haben den Rang von Finanz-Direkzions-Konzipisten.

Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche im Wege ihrer vorgesetzten Behörden bei dem Präsidium der k. k. Steuer-Direkzion in Krakau zu überreichen, und nebst den allgemeinen Erfordernissen zum Eintritte in den Staatsdienst die mit gutem Erfolge zurückgelegten juridisch-politischen Studien, die Kenntniss der Steuerverwaltung, und der Landessprache nachzuweisen.

Ausnahmsweise werden auch solche Bewerber berücksichtiget werden, die, ohne die juridisch-politischen Studien zu besitzen, ihre praktische Tüchtigkeit für die Steuerverwaltung bewährt, oder durch ihre Verwendung bei den Katastral-Operationen sich ausgezeichnet haben.

Auch haben die Bewerber anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem oder dem anderen Finanzbeamten im Krakauer-Regierungsgebiethe verwandt oder verschwägert sind.

Krakau am 20. April 1855.

Der k. k. Landes-Präsident und Chef der Steuer-Direkzion.

Franz Graf *Mercandin*.

[N. 7356] **Kundmachung** (485-2-3)

Zur prowisorischen Besetzung der bei dem Magistrate in Myślenice, Wadowicer Kreises erledigten Stelle eines Stadtkassiers, womit der Gehalt von Dreihundert Gulden CMze, und die Verpflichtung verbunden ist, einem dem Gehalte gleichkommende Caution zu erlegen, wird hiermit der Concurs eröffnet.

Die Bewerber haben bis Ende Mai l. J. ihre gehörig belegten Gesuche, bei dem gedachten Magistrate, und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesezten Behörde, und wenn sie nicht in Diennste stehen, mittelst des k. k. Kreisamtes, in dessen Bezirke sie wohnen, einzureichen und sich über Folgendes auszuweisen:

a) Über Alter, Geburtsort, Stand und Religion,
b) über das Befähigungsdekret zur Stadtkassier, dann die etwa zurückgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten welche die Komptabilitäswissenschaft gehört, oder die politische Gesezkunde sich eigen gemacht, und die Prüfung daraus gut bestanden haben.
c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache,
d) über das untadelhafte moralische Betragen die Fähigkeiten, Verwendung und die bisherige Dienstleistung und zwar so, dass darin keine Periode übergangen werde. Endlich
e) haben selbe anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Myślenicer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 21ten April 1855.

N. 2169. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (459--3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po ś. p. Morbitzerze Konstantym pozostałego, składającego się 1) z realności pod l. 236 w gm. II. położonéj, 2) z summy 3000 złp. na realności pod l. 206, 207 i 208 w gm. VIII., 3) summy 8000 złp. na realności pod l. 115 w gm. I., 4) summy 6500 złp. na realności pod l. 399 w gm. IV., 5) summy 4000 złp. na realności pod l. 109/10 w gm. IX., 6) summy 7000 złp. na realności pod l. 22 w g. VII., 7) summy 12,000 złp. na realności pod l. 287/8 w gm. VIII., 8) summy 11,500 złp. i złp. 450 kary na realności pod L. 443 w gm. IV., 9) summy 6000 złp. na domie pod l. 74 w gm. VI, 10) summy 3000 złp. na realności pod l. 238 w gm. II., summy 8000 złp. na dobrach Rząska w okręgu W. Ks. Krakowskiego i summy 44,450 złp. na tychże dobrach Rząska, 12) summy 3000 złp. i 200 złp. kary na realności w gminie VIII. Wesoła pod l. 191 hipotecznie ubezpieczonych, aby w miesiącach trzech do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek w mowie będący zgłaszającéj się Amelii Morbitzerowéj małżonce zmarłego spadkodawcy, przyznany będzie.

Kraków dnia 17 kwietnia 1855 r.

Sędzia prezydujący *Brzeziński*.

Sekretarz *W. Płonczyński*.

Inseraty.

(372) **Nowe nakłady** (3)

księgarni **H. W. KALLENBACHA** we Lwowie

przy placu dykasteryalnym L. 41,

do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą

Dwaj Bliźnięta

powieść

Józefa Dzierzkowskiego

1 tom 1854 1 złr. 30 kr.

ZNAJDA

powieść

Józefa Dzierzkowskiego

1854 1 złr. 30 kr.

SZKICE

przez

Józefa Dzierzkowskiego

I. Wielkie nadzieje, — II. Stary komornik, — III. Z życia aktora polskiego.

1855 1 złr. 15 kr.

GEOGRAFIA

przez

L. E. Gaultier

podług 18go wydania dla domowego i szkolnego użytku młodzieży, obrobiona przez

HIPOLITA WITOWSKIEGO.

1854 30 kr.

GWIDO I DUMKI

przez

Henryka Jabłońskiego

1855. 45 kr.

DZIWO-ŻONA

powieść spółczesna przez

Zygmunta Kaczkowskiego

4 tomy. 1855 8 złr.

CZERCZA MOGIŁA

powieść

J. I. Kraszewskiego

1855 1 złr. 30 kr.

OBRONA SOKOŁOWA

śpiew bohaterski w dziewięciu pieśniach

przez

ALEKSANDRA MORGENBESSERA

1854 45 kr.

PAMIĘTNIKI UŁANA

skreślił

A. G. oficer 1go pułku ułanów b. w. p.

część 1sza z przedpłatą na 2 części

1 złr. 30 kr.

PAWEŁ I WIRGINIA

obraz przyrody przez

Bernardin de Saint-Pierre

z francuzkiego przełożył **H. Witowski**

z 10ma stalorytami 1851 2 złr. 15 kr., w oprawie ozdobnéj 3 złr., z stalorytami kolorowanemi w ozdobnéj oprawie 4 złr.

POWIEŚCI

MIECZYSŁAWA ROMANOWSKIEGO

Chorąży. — Chart Watażki.

1854 20 kr.

ŚPIEWAK Z OAZY
MŁODY LUTNISTA

poezye

Mieczysława Romanowskiego

1855. 20 kr.

KRYSZTOF KOLUMB

czyli

ODKRYCIE AMERYKI

skreślone dla ciekawéj młodzi przez

Hipolita Witowskiego

ozdobione 8mią kolorowanemi stalorytami w oprawie ozdobnéj 4 złr. 30 kr.

Wybór modlitw
I NABOŻEŃSTWA CODZIENNEGO

z przydatkami pieśni

oprawne 24 kr., — oprawne w półskórek 30 kr.

POWIEŚCI

JANA ZACHARYASIEWICZA

M. S. Ustęp z życia mało znanych ludzi, — Gwiazda. Epizod z życia mało znanych ludzi, — Skromne nadzieje powieść odporna, — Jednodniówki.

1855. 3 złr.

Dom przy ulicy Wiślnéj

pod N. **309** w gm. III. położony

jest do sprzedania z wolnéj ręki,

wiadomość bliższą we względzie kupna tego domu, udzieli podpisany w tymże domu na 1szém piętrze zamieszkały.

(486-1-3) ***J. Müldner.***

Das Haus in der Weichsel-Gasse

unter Cons. N. **309** III. G.

ist aus freier Hand zu verkaufen

und das Nähere diesfalls, bei dem Unterzeichneten zu erfragen, Wohnhaft im selben Hause im 1ten Stocke.

J. Müldner.

---

(476) **Wykaz nasion** (2-6)

znajdujących się na sprzedaż w Biórze c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego przy ulicy Szewskiéj N. 335/6.

Buraki cukrowe białe, w ziemi rosnące, garn. złr. — kr. 40.
Buraki pastewne Oberdorfskie, żółte, wielkie nad ziemią rosnące . . . „ złr. 1 kr. 10.
Buraki pastewne czerwone, wielkie, okrągłe nad ziemią rosnące . . . „ złr. 1 kr. 10.
Buraki pastewne mięszane . . . . „ złr. — kr. 50.
Rajgras francuski (avena elatior) aklimatyzowany . . . . „ złr. — kr. 28.
Rajgras angielski (lollium perenne) . „ złr. — kr. 40.
Koniczyna żółta (medicago lupulina) . „ złr. 1 kr. —
Koniczyna biała zwyczajna w celnym gatunku . . . . „ złr 1 kr. 50.
Trawa Tymoteusza (phleum pratense) ćwierć złr. 9 . . . . „ złr. 1 kr. 7½.
Mięszanka z Tymoteusza, trawy miodowéj i wyczki . . . . „ złr. — kr. 40.
Rzepak letni w celnym gatunku . . „ złr. — kr. 30.
Esparsetta . . . . „ złr. — kr. 26.
Bulwy . . . . „ złr. — kr. 15.
Kapusta wielka płaska Magdeburska . łut złr. — kr. 9.
Kukurudza Amerykańska koński ząb zwana . . . . garn. złr. 1 kr. 10.
Łubin (Lupinus) . . . . „ „ — „ 30.

☞ W razie przesyłki za opakowanie przy każdym garncu dodaje się po 3 kr. mk.

Listy przyjmują się tylko frankowane.

---

(122) (8)

Zakupiwszy hurtownie pozostałość nasion produkowanych w ostatnim roku **w Węgrzynowicach**, jestem w możności rozsprzedać takowe po **znacznie zniżonych cenach.**

Buraki brunszwickie czerwone po nad ziemią ćwierć (garncy 8) po złr. 8 m. k.

Buraki mięszane, wszystkie gatunki razem ćwierć garn. 8 po 7 złr. m. k.

Buraki Angielskie żółte, po nad ziemią, gatunek przed dwoma laty sprowadzony z Anglii jako tam uznany za najwydatniejszy garn. po 1 złr. 15 kr. k. m.

Trawa Tymoteusza (pleum pratense) ćwierć (garn. 8) po 9 złr. k. m.

Trawa miodowa v. Kłosówka miękka, ćwierć (gar. 8) po 2 złr. kon. m.

Koniczyna żółta (medicago lupullina) nasienie w łuskach ćwierć garn. 8 po 8 złr. k. m.

☞ Za opakowanie przy każdéj ćwierci po 18 kr. k. m. po niżéj ćwierci 15—12 kr. przy każdym korcu po 50 kr. kon. m.

Nasiona Kapusty prawdziwéj greckiéj Centnarowéj łut po 30 kr. kon. m. — Kapusty Brunszwickiéj płaskie i wielkie głowy z ciemnemi żyłkami łut po 20 kr. kon. m, tudzież Kapusty Magdeburskiéj łut po 15 kr. kon. m., Karpieli olbrzymich łut po 12 kr. kon. m. i Karpieli Szwedzkich żółtych łut po 10 kr. kon. m.

☞ Zamówienia w tym względzie przyjmuje i expedycye załatwia handel ***W. Szumskiego*** pod firmą „F. Cynk“ w Krakowie w żelaznych kramach na rogu pod Złotym Orłem. — Listy frankowane i z pieniądzmi przyjmują się pod powyższym adresem.

KĄPIELE SIARCZANE

w Lubieniu,

obwodzie Lwowskim dnia 15go maja 1855 roku otwierają się. (490-1-3)

3000 butelek Wina Węgierskiego z r. 1834,

jest do nabycia z wolnéj ręki, bliższa wiadomość u Fr. Waniorego w Krakowie na Piasku N. 74. (491-1-3)

Dom z ogrodem w mieście Lwowie położony na dobra w Sandeckim lub Jasielskim obwodzie leżące, może być zamieniony i dyferencya stósowna w gotowiźnie dopłacona. Bliższą wiadomość na frankowone listy udziela bióro informacyjne podpisanego w Tarnowie.

(468-1-3) ***J. Fechtdegen*** ajent uprzyw.

W Lisowku, obwodzie jasielskim, jest wakans na sześciu praktykantów rolnictwa, którzy kosztem podpisanego we wszystkie potrzeby życia zaopatrzeni będą, a to dopokąd przy dobrém prowadzeniu się należytéj praktyki rolniczéj nieodbędą. Pierwszeństwo znajdą tu synowie prywatnych oficyalistów, którzy przed lat dziewięciu ojców utracili. W braku tych, również synowie oficyalistów prywatnych, osieroceni w innym czasie, i przez śmierć naturalną rodziców. W końcu studenci, niemający środków do dalszych nauk, a którzy dotąd pilnie się uczyli. Każden ze starających się o przyjęcie do praktyki, powinien być zaopatrzonym w świadectwo ukończonych najmniéj szkół wydziałowych, czyli normalnych, metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i paszport.

Poniżéj wieku lat 15 żaden przyjętym być niemoże, wyjąwszy osieroconych z pierwszego rzędu, tj. w r. 1846. Słabych sił fizycznych, również zgłaszać się niemogą, gdyż zawód ten, niemniéj jak wojskowy, wytrwałego wymaga zdrowia. Termin do zgłaszania się przeznaczony po koniec maja t. r. — zaś statuta zachowania się będą każdemu na wstępie odczytane.

Każden z przyjętych do praktyki znajdzie przygotowane w przeznaczoném mieszkaniu ubranie, bieliznę i pościel, oprócz innych pomniejszych potrzeb.

Lisowek 18 kwietnia 1855.

(478) *Ludwik Tabaczyński.*

☞ Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż za nikogo a nikogo żadnych długów ani rewersów nawet i z podpisem moim, gdyby tenże nie był **naocznie** wydanym, nie płacę, i uważam je za nieważne, gdyż mojém postanowieniem jest wszystko **gotowizną** płacić.

☞ Zarazem zawiadamiam, iż są do nabycia z wolnéj ręki 3 domy w Krakowie: 1szy w ulicy Floryańskiéj pod N. 551; 2gi w ulicy Grodzkiéj pod N. 227/8; 3ci w ulicy Grodzkiéj pod N. 119 naprzeciw kościoła Ś. Piotra, wyjaśniając łatwość nabycia tych domów z okoliczności, iż te domy są znacznie obciążone summami widerkaufowemi — i tak dom pierwszy pod N. 551 jest obciążony 16,000 złpolskich, drugi w ulicy Grodzkiéj pod N. 227/8 jest obciążony dożywociem dla W. Mitkowskiego 36,000 złp., tudzież księżego widerkaufu 9000 złp., nakoniec obciążony jest pożyczką cesarską 10,000 złr., które w dwudziestu latach amortyzowanemi być mogą; trzeci dom pod N. 119 jest obciążony 5000 złp. Z tych domów każden z osobna nabytym być może i wiadomość o reszcie warunków w ulicy Floryańskiéj pod N. 551 w mieszkaniu właściciela tych domów wyjaśnioną być może.

(489-1-3) *Wojciech Kowalski.*

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

W sobotę dnia 28 kwietnia. Gościnne wystąpienie panny Emilii Schröder z nadwornego teatru meklemburgsko-strelickiego i pani Rauch-Wernau z teatru hr. Skarbka we Lwowie w operze Belliniego p. n. „Romeo i Julia“ czyli „Familie Capuleti i Montechi“.

W niedzielę dnia 29 kwietnia „Hugonoci i Noc Śgo Bartłomieja“, wielka historyczna opera w 5ciu aktach z francuskiego, muzyka Meyerbera, w któréj panna Emilia Schröder z teatru nadwornego meklemburgsko-strelickiego w roli Małgorzaty po raz ostatni wystąpi.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
26	2	327"18	+ 4°0	96 5%	północny średni	pochmurno	deszcz	+ 4°2	2°6
„	10	327 68	+ 4 2	92 1	„ „	„	„ popołoudniu		
27	6	327 49	+ 3 0	91 6	zachodni „	„	„ w nocy i rano		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.